

SŁOWO

Wilno, Sobota 5-go stycznia 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 200000 zagranicą 400000. Konto czekowe Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259. Cena pojedynczego N-ru 100000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetro wy je noszpaltowy na str. 2-ej i 3-iej 100000 marek, za tekstami 400000 marek Najmniejsze ogłoszenie 400000 m. p z prowizji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Pułkownik Chardigny.

Co było głównym motywem aliansu czesko-francuskiego? Jak się zdaje, musiała tu wpłynąć ewentualna zmiana gabinetu w Anglii. Francja nie może dziś prowadzić antyniemieckiej polityki o tak silnem napięciu, jak prowadziła wtedy, gdy gabinet Baldwin'a deklarował swą życziwą neutralność. Francja więc powoli przechodzi od kombinacji, której postawę wobec Niemiec wyrysować można w postaci żołnierza z palcem na cynglu karabinu, do sojuszu o charakterze spokojniejszym.

Słychać głosy, iż Francja zbliża się do Czech, jako do maklera, który potrafi jej ułatwić zbliżenie się z Rosją. Założenie to wydaje się nam niesłuszne. Francja ma dosyć własnych błędów, poco się ma udawać pod opiekę p. Benesa. Raczej należy uwzględnić coraz to trudniejsze międzynarodowe położenie Francji. Przeobrażenia wewnętrzne, które się dokonały w kilku państwach w niedużych odstępach czasu, posłużyły podobną zbliżeniu się tych państw.

Obecnie już cała prasa europejska pisze o zbliżeniu hiszpańsko-włosko-bułgarsko-węgierskiem, o którym to zbliżeniu, jako o możliwości, pisaliśmy w połowie ubiegłego lata. Zbliżenie się włosko-hiszpańskie jest faktem dokonanym, a nabiera coraz wyraźniej antyfrancuskiego charakteru.

Sojusz z Czechami ma znaczenie też dla wewnętrznej polityki francuskiej. Oznacza on zaniechanie koncepcji, opracowanej przez skrajną prawicę francuską. Rójaliści francuscy nie dwierżali sile i powadze państw, powołanych przez Traktat Wersalski. „Najbardziej ufać możemy Polsce” — pisał p. Bainville, w swej pomnikowej książce „Polityczne konsekwencje pokoju”, — „ale długo jeszcze sojusz polsko-francuski wyglądać będzie, jak ręka Francji, podtrzymująca Polskę, a wyciągnięta i naprężona do omdlenia”. Sojuszowi z małą ententą i Polską rójaliści francuscy przeciwstawiali własną koncepcję, która była tylko powtórzeniem tradycyjnej linii polityki francuskiej: Restauracja dynastji Habsburgów na Austrii i Węgrzech odseparowanie katolicko-południowych państw niemieckich od Rzeszy niemieckiej. Sojusz z Czechami, który w pierwszej linii zwraca się przeciw Węgom i przeciw Bawarii, jest radykalnem przekreśleniem tamtej koncepcji, a z nią razem i tradycyjnej linii francuskiej w organizowaniu antypruskiej defenzywy.

My tutaj, w wileńskim naszym zaścianku, podnieść musimy, w chwili publikacji sojuszu franko-czeskiego, kwestję następującą: Oto Czechy są kuźnią antypolskiej propagandy, nie tylko po ukraińsku ale i po białorusku wygłaszanej. Rząd Łastowskiego, który zasiadał w Kownie, a był subsydjowany przez wszystkich wrogów Polski pokolei, obecnie podzielił swe agendy pomiędzy Pragę, a Mińskiem. Chcemy żyć w zgodzie z naszymi Białorusinami, ale nie z tymi co mieszkają w Pradze Czeskiej.

Od kiedy powstała Polska, polityka zagraniczna naszego państwa w oczach każdego z nas Wilnian przybierała pozory pewnej dwutorowości. Była to polityka polska, oraz polityka poświęcona przynależności Wilna do Polski. Obrońcami tej drugiej polityki byliśmy przedewszystkiem my, Wilnianie. Na tej drodze spotkał się z p. Chardigny. Pułk. Chardigny się wyolbrzymił i nazywa się teraz sojusz franko-czeski.

Miejmy nadzieję, że się to zmieni, że Francja odwoła swego nowego Chardigny w myśl przysłowia: przyjaciel mego przyjaciela jest moim przyjacielem.

Cat.

Wyszedł z druku

„Kalendarz Wileński Informacyjny“ na rok 1924

— (Księga adresowa m. Wilna. Do nabycia we wszystkich księgarniach) —

Każdy powinien kupić a będzie wiedział ile ma płacić podatku państwowego.

Nowa skala efektywnego Państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za pracę najemną obowiązująca od 1 stycznia 1924 r. Cena 100.000 mk. Żądać we wszystkich księgarniach i u gazetiarzy.

W poniedziałek 31-XII w południe, przechodząc ul. Dominikańską i Wielką zgubił złoty zegarek (bransoletka) Laskawego znalazcę apraszam o zwrot za wynagrodzeniem do admin. SŁOWA

Z Niemiec.

Zakupy środków żywności.

BERLIN. 3. I. (PAT.) „Polradio”. Delegat Banku Rzeszy Schat odbył we środę rokowania z kierownikami angielskiego banku London City, dotyczące udziału angielskich kół finansowych w niemieckim Goldnotenbanku oraz w pożyczce na zakup środków aprowizacyjnych dla Niemiec. Jak pisma donoszą, dr. Schat spotkał się w tych kołach z zainteresowaniem dla wspomnianego banku, natomiast, wobec niejasnego stanowiska komisji odszkodowań, z powściągliwością tych kół wobec pożyczki na zakup środków aprowizacyjnych.

Wznowienie komunikacji przez tereny okupowane.

BERLIN. 3. I. (PAT.) Zgodnie z zezwoleniem komisji koalicyjnej wznowiono komunikację między terytorjum okupowanym a nieokupowanym Niemiec.

Rezwiązanie parlamentu saskiego.

EILWESE. 3. I. (PAT.) „Polradio”. Komisja prawna saskiego Landstagu przyjęła przeciwko głosom socjalistów wniosek komunistów w sprawie rozwiązania parlamentu.

10 godzin pracy.

DUSSELDORF. 3. I. (PAT.) Przemysłowcy Nadrenji i Westfalji postanowili wprowadzić na fabrykach 10-godzinny dzień pracy. Prasa socjalistyczna uważa taką decyzję za bezprawną i nie mającą mocy obowiązującej.

O nowy rząd w Anglii.

Fuzja liberalno-konserwatywna w Anglii.

LONDYN. 3. I. (PAT.) Komitet wykonawczy związku konserwatystów-unionistów w City wypowiedział się na rzecz fuzji konserwatywno-liberalnej w kierunku utworzenia rządu konserwatywnego z poparciem liberałów lub odwrotnie.

Posiedzenie parlamentu.

LONDYN. 3. I. (PAT.) Mimo nieobecności kilku ministrów odbyło się dzisiaj posiedzenie parlamentu angielskiego, na którym rozważano kwestje związane z kwestją mowy tronowej, którą król ma wygłosić w dniu otwarcia parlamentu. Między innymi ehołdi o zagadnienia, wpływające z programu polityki cel ochronnych wobec tego gabinetu, jak również wnioski o systemie protekcyjnym przemysłu i handlu krajowego. Wnioski te, jak wiadomo, przyjęte zostały jeszcze przez konferencję imperjum Brytyjskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa należy się spodziewać, iż obecny gabinet będzie się starał, aby naczelnne postulaty jego programu wymienione były w mowie tronowej.

WYSTĘPY ARTYSTÓW WARSZAWSKICH

Znakomici artyści Warszawscy

K. Niewiarowska

W. Szczawiński

rozpoczynają występy w TEATRZE WIELKIM w poniedziałek najbliższy 7 b. m. w słynnej operze F A L L A „Madame Pompadour”

Bilety już są do nabycia

Z Kowieńszczyzny.

Licytacja dworców pańskich

Dnia 28 i 29 grudnia roku ub. odbyło się w Kownie w Zarządzie Reformy Rolnej (ul. Kiejstuta Nr. 10) przetargi na sprzedaż następujących centrów dworskich z zabudowaniami: Dnia 28 grudnia.

Powiat Kiejdański:

Dwór.	obszar	ust. cena.
Pernarowo	33 ha 8309 km.	—12.460 lit.
Pogoje(Kręty)	18 „ 3200 „	— 2.738 „

Powiat Szawelski:

Gurby	54 „ 2800 „	— 40108 „
Kalewy	46 „ 9800 „	—64.800 „
Pałasznieny	60 „ 2700 „	—81 000 „
Gajzajcie	45 „ 7500 „	—56.000 „
Gawienonie	49 „ 4800 „	—60.000 „
Berżeny	76 „ „	—70.687 „
Pietrajcie	80 „ „	—74.510 „

Powiat Taurowski:

Wajdyle	46 „ 8200 „	—32.000 „
Janny	61 „ 600 „	—49.155 „

Powiat Wilkomierski.

Bleczy	82 „ 5000 „	—43.300 „
Soboliszki	38 „ 5000 „	—44.400 „
Lukonie	47 „ „	—42.600 „

Dnia 29 grudnia.

Powiat Olicki.

Czerw. Alowy	33 „ 1911 „	—43.565 „
Krokopol	81 „ 7557 „	—120.000 „

Powiat Kiejdański.

Podbark	70 „ 5400 „	—58.500 „
Sakuneli	45 „ 4935 „	—26.050 „

Powiat Kretyngski.

Auksztołkowie	30 „ 9848 „	—25.000 „
---------------	-------------	-----------

Powiat Marjampolski.

Igliszki	24 „ 3301 „	—20.000 „
----------	-------------	-----------

Powiat Możejki.

Kiwile	34 „ 1962 „	—20.622 „
--------	-------------	-----------

Powiat Rakiski.

Czedosy	84 „ 4690 „	—96.000 „
Szkiemy	81 „ 7150 „	—10.000 „

Powiat Szaki.

Traki	56 „ 4584 „	—64.358 „
-------	-------------	-----------

Nabywający z przetargów centrum dworskie musiał w tym samym dniu zapłacić przetargowej Komisji 10 proc. ceny kupionej ziemi i przed zrobieniem aktu jeszcze 15 proc. ceny kupna ziemi. Pozostałe części niewypłacone, będą wpłacone w ciągu trzech lat (po 25 proc.) (WILBI).

SEJM i RZĄD.

Pos. Maurycy hr. Zamoycki.

WARSZAWA. 4. I. (Aw). „Rzeczpospolita” donosi, że zgodą p. Zamoyckiego na objęcie urzędu Ministra Spraw Zagranicznych oczekiwana jest przed niedzielą.

O awansie oficerów.

WARSZAWA. 4. I. (Aw). W związku z dorocznymi awansami wojskowymi zwołana zostaje specjalna komisja, mająca ustalić awanse oficerów, których przełożeni uważają, że stopnie uzyskane przez nich przy weryfikacji są zbyt niskie i nie odpowiadają kwalifikacjom. Na przewodniczącego komisji powołano gen. Olszewskiego.

Złożenie listów uwierzytelniających.

WARSZAWA. 4. I. (Aw). W czwartek w Belwederze minister pełnomocny SSSR Oboleński złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej listy uwierzytelniające.

Generalna Dyrekcja Poczty i Telegraf.

WARSZAWA. 4. I. (Aw) W min. Przemysłu i Handlu czynione są przygotowania do przyjęcia agend. Utworzona ma być Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów, na której czele ma stać generalny dyrektor w randze wice-ministra.

Podpisanie konwencji z Łotwą.

WARSZAWA. 4. I. (Aw). W Rydze podpisana została polsko-łotewska konwencja konsularna.

Ferje sejmowe.

WARSZAWA. 4. I. (Aw). Zebranie przewodniczących Klubów Sejmowych uchwaliło, że od dn. 4-go b. m. rozpoczynają się ferje sejmowe, które trwać będą do dn. 24-go b. m. Dn. 21-go b. m. zbierze się Komisja Budżetowa.

Prowizjerja budżetowe.

WARSZAWA. 4. I. (Aw). Na piątkowym posiedzeniu Komisji Budżetowej rozpatrywano projekt ustawy o dodatkowym prowizorjum budżetowym na ostatni kwartał roku przeszłego, oraz projekt ustawy o prowizorjum budżetowym na pierwszy kwartał roku bieżącego. Oba projekty uchwalono większością głosów, przy czym Wyzwolenie i PPS głosowały przeciwko pierwszej ustawie, a mniejszość narodowe przeciwko 1-jej i 2-jej.

Niesnaski w Atenach.

ATENY. 3. I. (PAT). Nastąpiło tutaj otwarcie zgromadzenia narodowego, na którym przemawiał Plastiras podnosząc znaczenie dzieła dokonanego przez rewolucję, zaznaczając, że powstanie w armji greckiej spowodowało korupcję polityczną, mającą źródło przy dworze. Po opuszczeniu sali posiedzeń przez Plastirasa posiedzenie przybrało charakter burzliwy na tle zatargu między liberałami i venizelistami, którzy domagali się opuszczenia posiedzenia, a republikańcami, którzy żądali dalszego kontynuowania obrad. Izba postanowiła dalszy ciąg obrad odroczyć.

Profesor Zdziechowski o Syrokomli.

W swej pracy, którą zamieszczamy poniżej, p. Cywiński i wypowiada wiele poglądów sprzecznych z poglądami redakcji Słowa: Wierni jednak naszej zasadzie zamieszczania artykułów nietylko naszych zwolenników politycznych, dzielimy się z naszymi czytelnikami poglądami p. Stanisława Cywińskiego na ostatnią pracę „snakomitę” myśliciele polskiego.

Prof. Zdziechowski ma ustaloną i stałą jedną z najwybitniejszych uczonych polskich. Znany jest ze swoich prac z zakresu literatury oraz dziejów kultury nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Prace jego naczelną, to: *Mesjanisci i Słowianofile* 1888, *Byron i jego wiek* 1894 — 1897, *Sakieje literackie* 1900, *Odrodzenie Chorwacji* 1902, *Pestis permioisissima* 1905, *U epoki marjarizmu* 1912 (przełożenie niemieckie p. t. *Die Grundprobleme Russlands*), *Wizja Krasinśkiego* 1912, *Psygnizm, romantyzm a podstawa chrześcijaństwa* 1915, *Wzrost Europy, Rosja, Azja* 1928. Dochodzi do tego ogromne mnóstwo pism pomniejszych, broszur i artykułów o różnorodnych. Zainteresowania prof. Zdziechowskiego są tak różnorodne, że nadzwyczaj trudno sprowadzić je do wspólnego mianownika. Naogół mniej go obchodzi zagadnienia specjalne, jak n. p. ścisłe filozoficzne, estetyczne, czy też aktualno-polityczne, natomiast zwracając szczególną uwagę na problemy stojące na pograniczu religii, filozofii literatury i polityki. Należy on — z tego punktu widzenia — u nas do tego samego typu, co Mickiewicz, Mochnacki, Trentowski, Witkiewicz, Brzozowski, poniekąd Lutosławski, (który jednak interesuje się także zagadnieniami specjalnymi). Indywidualne cechy prof. Zdziechowskiego, to żarliwość, wielka moc przekonania i zdolność uczuciowego zżywania się z zagadnieniem lub autorem omawianym. To też nie o każdym pisarzu prof. Zdziechowski, chce i może mówić. W literaturze i życiu polskim organizacje psychiczne ma najbliższe, to Krasinśki i Towiański, w rosyjskiej — Sołowjew i Tolstoj, we francuskiej wreszcie tacy pisarze, jak Secrétan lub Hello. Prof. Zdziechowski jest jednocześnie Europejczykiem, Polakiem i — Słowianinem. To ostatnie nie jest w nim prostą konsekwencją tego faktu, iż jest Polakiem. Na całym obszarze ziem polskich nigdy nikogo, odznaczającego się równą znajomością świata słowiańskiego i równym przepełnieniem się psychiką słowiańskiej zbiorowości, a prof. Zdziechowski jest właśnie najlepszym, najdobitniejszym dowodem, że a takiej wspólnej wszystkim słowianom psychice można mówić. Cechą jej dominującą jest niewątpliwie ton zasadniczo protestu przeciwko cywilizacji zachodniej, przeciwko materializmowi, industrializmowi, militarystyce, racjonalizmowi, i jak się tam jeszcze zwa specyficzne przejawy ducha Europy Zachodniej.

A słowiańskość ta łączy się przedziwnie w duszy prof. Zdziechowskiego ze swoistym protestem na cywilizację Zachodnią — z romantyzmem, który, aoz wyrosły z duszy plemion zachodnio-europejskich, dopiero u słowian stał się swego rodzaju religią i najtajniejszym wyznaniem wiary. Mianowicie u Polaków rozwinął się romantyzm na tle protestu przeciw przemocy zaborców i połączył się z instynktem samozachowawczym,

dażącym do utrzymania narodowej samostojności.

Tak tedy się ukształtowała psychika prof. Zdziechowskiego: jest w nim dużo Słowianina, Polaka - patrioty i romantyka. Z romantyzmu też wypływa inna jeszcze osobliwa jego cecha — oto prof. Zdziechowski szczególną sympatią oddarza zjawiska, postaci i narody pokrzywdzone, adeptane i znaktretowane. Może nawet nieświadomie, prof. Zdziechowski nienawidzi powodzenia, tak jak gdyby mu się zdawało, że tylko tak może zwyciężać. Pochodzi to niewątpliwie z hipertrofji uczucia patriotycznego, wyhodowanego w niewoli i w dobie żałoby narodowej.

O tem wszystkim trzeba pamiętać, przystępując do rozprawy prof. Zdziechowskiego o Syrokomli. Podtytuł jej brzmi: *Pierwiastek litewsko-białoruski w twórczości polskiej*. Na odbicie też tego pierwiastku w charakterze i twórczości Syrokomli zwraca autor najbardziej uwagę. Zapewnie słusznie stwierdza, że dla ludzi owych czasów, kiedy żył Syrokomla, to znaczy do powstania styczniowego włącznie, Litwa i Białoruś były integralną — geograficznie i etnograficznie — częścią Polski, każdy Litwin i każdy Białorusin był tak samo Polakiem, jak Mazur czy Krakus. Z tego punktu wychodząc analizuje prof. Zdziechowski wpływ przyrody litewskiej, ścisłej polskiej, na twórczość Kondratowicza. Z przyrodą tą łączy się nade wszystko naczelną cechą poety: jego rzewność, tkliwość, uczuciowość. „Jest on poetą najrzewniejszym w świecie, i (powiada autor) niejmy od wagę nazwać go wielkim, bo uczucie to wyrażał z głębokością i siłą, jaką mu nikt nie dorównał”. Rzewność tę Syrokomlowi mieni prof. Zdziechowski „odbiciem i wyrazem naszego, krajowego, białoruskiego pierwiastku w poezji polskiej”, i dalej stawia śmiały problem: „Czy poezja Syrokomli stanowi granicę duchową między Litwą a Koroną. Gdzie jej rzewność już nie wywołuje oddźwięku, jest to znakiem, że stanęliśmy w innym kraju, w innym klimacie psychologicznym, wśród ludzi inaczej czujących, w inny sposób do ojczyzny przywiązanych”. (Str. 22). Twierdzenie to swoje ilustruje prof. Zdziechowski stosunkiem Tarnowskiego do Syrokomli, który poetę nie tylko bagatelizował, ale można powiedzieć, wręcz nie cierpiał.

Wywód swój popiera prof. Zdziechowski rozbiorem twórczości Syrokomli, zwłaszcza „Kęsa chleba”. Rzecz całą kończy aktualizowaniem, które — niech mi daruje Sz. Pan Profesor — wypada najslabiej. Boć to uraga rzeczywistości niedostrzeżenie faktu, że nacjonalizm polski, przedmiot pogardy profesora Zdziechowskiego, jest jeno słabą reakcją na nacjonalizm *wszystkich* ludzi otaczających Rzeczpospolitą.

Nie z winy Polaków niewątpliwie

punkt widzenia Syrokomli dziś już nie da się utrzymać, i Białorusin ani tembardziej Litwin nie jest już dzie Polakiem, i z każdym dniem coraz się bardziej wyodrębnia.

Dziwnem mi się też osobliwie wydaje, że sz. profesor zdaje się niedostrzegać związku pomiędzy naszymi idealami, budowanymi w niewoli, a pomiędzy tytaniczną, twórczą pracą, którą nasz naród przedsięwzię nad ugruntowaniem swej wolności, a przez to samo nad umożliwieniem w przyszłości zrealizowania dziejowego postannictwa.

Za granicą.

Refleksje bolszewickie.

W trzech kolejnych obszernych artykułach w moskiewskim dzienniku „Izwiestja” rozważał świeżo p. Stiekiw, figura wybitna w obecnej Rosji urzędowej, warunki, na jakichby Rosja... raczyła wejść w stałe i praworzędne stosunki ekonomiczne, handlowe i polityczne z Francją i Anglią.

Też zasadniczą p. Stiekiwa jest, że Rosja, nawet najbardziej dalszająca, stać musi niewzruszenie na stanowisku zajętem przez nią wobec mocarstw europejskich — w Genów.

A mianowicie. Owszem, Rosja sowiecka gotowa jest uznać dług przedwojenny, wziąć na siebie tę ciężką po carach spuściznę ale... pod warunkiem, że europejskie mocarstwa *wpięro* udziela Rosji sutej pożyczki, aby mogła wejść na drogę normalnego rozwoju przemysłu własnego i handlu. Wówczas dopiero Rosja będzie mogła zacząć płacić... procenty od tych długów, których się była „rewolucyjnie” wyrzekała.

Bez ekonomicznego odrodzenia się — pisał p. Stiekiw — Rosja nie może, choćby najbardziej chciała, cokolwiek uczynić dla swoich dłużników przedwojennych. O ile oni Rosji coś dadzą — o tyle ona im coś dać Cóż z tego, że zobowiąże się długi płacić choćby „najswoistą”, kiedy nie będzie w stanie wywiązać się rzetelnie ze swoich zobowiązań?

P. Stiekiw porusza też odważnie sprawę żądanej przez Francję zobowiązania się Rosji, że nie targnie się pigdy na całość i bezpieczeństwo Polski oraz „innych państw” (domniemanie domyslać się trzeba Łotwy, Estonii i Finlandii?) tudzież, że w żadnej mierze nie będzie ingerowała w wewnętrzne sprawy Niemiec. Mają to być też warunki *sine*

quo non uznania *de jure* rządów sowieckich w Rosji. P. Stiekiw daje przejrzyste do zrozumienia, że nawzajem Rosja nastawiała by na danie jej gwarancji, że ona, Rosja sowiecka, nie ulegnie napadowi bądź zewnątrz... bądź z wewnątrz.

Do tego, że rzecz została wydana przez Księg. Stow. Nauz. w Wilnie z wielkim pietyzmem i ozdobiona piękną podobizną poety.

Stanisław Cywiński.

qua non uznania *de jure* rządów sowieckich w Rosji. P. Stiekiw daje przejrzyste do zrozumienia, że nawzajem Rosja nastawiała by na danie jej gwarancji, że ona, Rosja sowiecka, nie ulegnie napadowi bądź zewnątrz... bądź z wewnątrz.

Co do Niemiec, to p. Stiekiw przypuszcza, że rząd sowiecki gotów jest zobowiązać się, że w sprawy Niemiec mieszać się nie będzie. Takie zobowiązanie się — pisze — oczyszciliby z wielu chmur atmosferę polityczną, ciężką dziś niemiłosiernie nad całym światem.

Zresztą samej Rosji nie byłoby na rękę w ten lub inny sposób pomagać Niemcom. Każdy jej odruch w tym kierunku mógłby wywołać iście katastroficzne wypadki w Niemczech, a te znowu wypadki zdolne byłoby zakłócić bardzo poważnie pokój w Europie, co niepozwoliłoby Rosji odbudowywać dalej bytu swego i dobrobytu ekonomicznego, czego Rosja tak bardzo dziś potrzebuje.

Owóż — konkluduje wpływowy wódz bolszewicki — byłoby bardzo wskazane: co rychlej tak ułożyć, wspólnie z Rosją, konjunktury polityczne na widowni Europy, aby niedopuszczyć po pierwsze do monarchicznej restauracji w Niemczech, po drugie do jakichkolwiek tam gwałtowniejszych ruchów robotniczych, a po trzecie, co najważniejsze, do starć zbrojnych, którychby zlokalizować nie było sposobu.

Tak, o to najbardziej chodzi rządowi sowieckiemu! Monarchja w Niemczech byłaby dla niego równie „katastrofalna” jak — ponowny wybuch wojny wszechświatowej.

Rząd sowiecki chce bez przeszkód z nieczyjej strony i w świętym spokoju dokończyć konsumowanie Rosji. *

Lektor.

ZAWIADOMIENIE.

W ostatnich czasach pojawiły się na rynku kalosze wyrobu wiedeńskiego pod nazwą „TREUGOLNIK” z marką „Treugolnik” w trójkącie z nadpisem „1860 TRAMP Petrograd”. Pozwalamy sobie niniejszym zwrócić uwagę p. p. handlujących i Sz. Publiczności, iż kalosze powyższe nie mają nic wspólnego z dobrze znanymi w Polsce prawdziwym, kaloszami „TREUGOLNIK”, które poprzednio jak i obecnie są wyrabiane w petersburskiej fabryce h. „Treugolnik”, i mają fabryczną markę.

Tylko te prawdziwe rosyjskie petersburskie kalosze odpowiadają co do trwałości i dobroci wyrobom przedwojennym. Wyłączna hurtowa sprzedaż u nas, lub u naszego przedstawiciela w Warszawie

J. Launberga Ogrodowa 5-11.

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO

Trustu Przemysłu Gumowego w Rosji,

T-wo „REZYNA”, Gdańsk Böttchergasse 23-27.



Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

MNISZKA Z DÜLMEN.

II.

W 1802-gim wstępuje Katarzyna Emmerich, mając 28 lat, do klasztoru Augustjanek w Dülmen, małym miasteczku odległym o 30 kilometrów od westfalskiego miasta Münster (Monasteru) i w celi zakonnej przebywa lat dziewięć. Życie jej jest tam podwójnie ciężkie: doświadczając okrutnych cierpień fizycznych oraz cierpień moralnych z powodu niechęci jej przez siostry zakonne, dla których, jako zupełnie uboga, jest ciężarem. To też jest w klasztorze „najpodlejszą”; znosi bezcze a dotkliwie krzywdy. Cierpieniem jej fizycznym żadne leki nie przynoszą ulgi; siostry nie pielęgnują jej wcale a jednak chora odzyskuje zawsze zdrowie, bo oto zjawiają się duchy błogosławione, podnoszą ją, poscielają ścieżki, nadprzyrodzone zaś leki w postaci ziół, flaszeczek, kwiatów, cudotwórczych wizerunków otrzymuje bezpośrednio od Anioła Stróża lub samego, nawiedzającego ją Zbawiciela. Również cudownym sposobem nie przestają znajdować się w jej sakiewce pieniądze podarowywane jej zrzadka przez ludzi miło-

siernych. W 1811-tym klasztor ulega katastrofie, a Katarzyna Emmerich znajduje schronienie w mieszkaniu swego spowiednika, księdza Lamberta. *)

Tam, w rok potem, otrzymuje napiętnowanie na piersiach trzema znakami Krzyża, bolesnemi, palącymi, a w ostatnich dniach 1812-go otrzymuje stygmaty: pięć ran Chrystusowych.

Stało się to podczas objawienia się jej Zbawiciela. „Z ręk Jego — powiada — z boku, z nogi potrójne promienie ozerwone, zakończone kształtem strzał uderzyły w ręce moje, bok mój i nogi”. Bolesci oraz krwawienie stygmatów trwały czas długi bez przerwy; następnie rany zablizniły się, otwierając się w pewnych tylko porach roku. Na ciele zmar-

*) Wszystkie te szczegóły zaczerpnięte są z przekładu dzieła napisanego po niemiecku i wydane go w 1892-gim przez księdza Wegenera, a probata biskupa Ratzbyony oraz wikariusza generalnego w Monasterze. Przekład polski mający 428 stronice nosi tytuł: „Życie i objawienie świętobliwej siostry Bożej Anny Katarzyny Emmerich i t. d.” Mikołowa. Czołonkami Karola Miaraki. 1899. Dokonał przekładu ksiądz W. J. Śmiech. Przekład okropny, upstrzony nietylko horrendalną mieszcami składnią lecz wręcz rozchodzący się z gramatyką. Nie zwrócił na to uwagi julez surrogata ksiądz L. Łyszkowski udzielając elaboracji ks. Śmiecha aprobata — a szkoda! Właśnie tak bardzo czytane dzieła i dziełka treści pobożnej powinny być wolne od błędów językowych. Dobrzeby uszylił nasz biskupi nie dopuszczając do językowego zachwaszczania tej tak popularnej literatury.

łej Katarzyny były jeszcze widoczne przeświecające się srebrzyście z pod skóry. Nie przyjmowała Katarzyna Emmerich żadnego pokarmu okrom wody.

Więść o bezprzykładnych jej cierpieniach, o praktykach ascetycznych, widzeniach, wreszcie stygmatach roznieślią się szeroko. Pierwszy badał jej wyjątkowy stan lekarz Wesener i uznał go za nadprzyrodzony. Rychło wikary generalny monasterski, sprawiający urząd biskupa, Droste-Vischering, zarządził śledztwo władzy duchownej, w którym między innymi brali udział regens seminarjum Overberg i lekarz Drüffel. Rzeczoznawcy ci doszli również do przekonania, że stan zakonnicy jest po pierwsze wolny od wszelkiego udawania, a powtóre nie da się wytłumaczyć na podstawie znanych praw rządzących przyrodą. Próbowano golé rany stygmatów — naderłami. Krew płynęła nieraz strumieniami z czoła oraz z ran ciała, zalewając twarz, przepajając prześcieradła.

Nad Katarzyną rozciągnięto nadzór władzy kościelnej. O tym czasie począł doświadczać bolesnego wrażenia bliznowania, przyczem pojawiały się na jej ciele sine pręgi oraz począł od czasu do czasu ugniatać jej ramiona ciężar jakby dozwiganego krzyża. Mnóstwo osób odwiedzało ją. Do Dülmen przybywały tłumy zarówno pobożnych jak ciekawych. W czasopiśmie i broszurach prowadzili

uczeni i laicy spór zawzięty za i przeciw „niszce z Dülmen”. Chemik Godde odwiedziwszy ją, nazwał w broszurze swojej wszystko nierużnym oszustwem.

Wdała się w sprawę władza świecka. Przybywa do Dülmen specjalna komisja złożona z landrata oraz kilku lekarzy; przenosi obłądnie chorą Katarzynę do przygotowanej dla obserwacji izby obszernej w sąsiednim domu i rozpoczyna badania, nadzór oraz śledztwo. Dwóch członków komisji w dzień i w noc strzeże zachwyconej przez trzy tygodnie. Aktów komisji i dokumentów śledztwa bjograł Katarzyna ks. Wegener nie przytacza; powiada tylko, iż przewodniczący komisji w ogłoszonym drukiem „paszkwilu” nazwał ją gołosłownie „oszustką”, działającą w porozumieniu z czterema osobami z najbliższego jej otoczenia. Działo się to w 1819-tym roku. Wyrok komisji nie przykrocił atoli sporów o wiarygodność i nadnaturalność stanu zbolelej, w widzenia i męki zagrożonej zakonnicy, nie opuszczającej skromnej izdebki w małej westfalskiej miejscinie.

Mieszka już teraz Katarzyna Emmerich u wikariusza ks. Limberga; spowiednikiem jej pozostał ks. Lambert a kierownikiem duchowym jest, wspomniany wyżej regens seminarjum w Monasterze, Overberg. Oprócz trzech tych kapłanów pozostawali z Katarzyną Em-

Na marginesie zatargu afgańskiego.

„Donoszą z Indji” — pisze Polska Agencja Telegraficzna — „iż z powodu profanacji przez Hindusów meczetu mahometańskiego doszło do walk między Hindusami i mahometanami. Było 6 zabitych i jeden ranny”. Tak, dosłownie, „donoszą z Indji”... Polska Agencja Telegraficzna pisze tak jakby Indje rzeczywiście nie były prawie tak duże jak cała Europa. Polska Agencja zda się nie wiedzieć, że Indje słyną z mnogości meczetów mahometańskich, a Hindusi z licznych wyznań, szczepek kast i prądów politycznych, same zaś Indje dużo, dużo, posiadają miast rozlicznych i milionów ludności, a swym północno zachodnim krańcem graniczą z Afganistanem. Fakt powyższy należy wziąć pod uwagę. Nie iżby zachodziła obawa, że Polska Agencja mogła pomylić Afganistan i Indje, bo chociaż w Afganistanie nie wyrabiają takiej kolosalnej ilości ciastek na oleju jak w Danji, za które jak wiadomo, współpracownicy Pata przepadają ogromnie, — to jednakowoż informacje, acz skąpe, dochodzą i do Polski i do jej agencji telegraficznej o wypadkach ostatnich w państwie emira, które to wypadki poważne konflikty w polityce międzynarodowej wywołać mogą.

Dlatego to „Indje” pojęcie jest zbyt rozciągnięte, bo o tych Indjach pisze się i mówi w ostatnich czasach dużo. — Jak w Indjach? Co w Indjach? Zacznie się od Indji oczywiście, gdy mahometańskie plemiona podniosą głowy do góry. Tam, z Turkiestanu, z Chiwy i Buchary, Afganistanu... z gór przyległych, przez Pamir rosyjski, na doliny Indu i Bramaputry zleją się wrogie plemiona, a z południa, wszędzie gdzie złote na minaretach bodzą niebo sierpy, ruszy wróg wewnętrzny na Kalkuttę. Za nimi Sowiety. I cóż, że Kalkutta odpowie strzałami, że w delcie Gangesu potężne drednoughty wyszczerzą swe paszcze stalowe na porbrzeżne dżungle... gdy całe Indje od szczytów himalajskich po ruiny Cejlonu, odpowiedzą zgodnym echem na zew wojenny mahometańskich muezynów.

Tak marzą od Marokka po Chiny wyznawcy Proroka, takie plany układali już dawno carscy „sanownicy” i teraz Lenina drapichrusty. A wszystkie oczy zwrócone zawsze na Afganistan. Afganistan to państwo potężne w pojęciu militarnym. Nie tylko że sypią z lotnych jeźdźców i stali swych szabel starych, ale najnowsze reformy w dziedzinie wojennej przejmują skwapliwie i armję posiadła doskonałą.

Awangarda afgańskiej kawalerji, gdy podopieczne pierwsze pola ryżowe Indji, zwiastować będzie zarazem ogromną armję eo za nią kroczą, tych, co wołać będą „proch z Anglii”. To awangarda całego mahometaństwa, to pierwsza blyskawica tej wielkiej burzy, która nad Indjami angielskimi rozsłaje w całej potężnej narodowości i religijnej nienawiści. A pentagramma sowieckiej polityki przyswiecać będzie tej walce srogiej niby gwiazda szatana eo blyszczy i mruga wesoło ilekroć na ziemi krew się leje i pożoga szerzy.

W r. 1924 na terytorjum republik sowieckich — pisze jedno z pism warszawskich — „odbędzie się kongres pan-muzułmański. Rząd wyraził już zgodę na zwołanie tego kongresu na teryto-

rum Rosji, gdyż pierwotny projekt zwołania kongresu na terytorjum tureckim upadł wskutek negatywnego stosunku części duchowieństwa mahometańskiego do polityki rządu angielskiego.

W Kongresie wezmą udział przedstawiciele duchowieństwa sunnickiego i organizacji muzulmańskich Turcji, Rosji, Turkiestanu i innych posiadłości rosyjskich w Azji, Afganistanu, Beludżystanu, Buchary, Chin, Indji, Arabji, Egiptu i kolonji francuskich i włoskich w Afryce. Zapewniony jest również udział w zjeździe przedstawicieli szyltów perskich.

Pewne różnice w poglądach organizatorów zjazdu przebijają się tylko w sprawach kalifatu i stosunku do działalności reformatorskiej Mustafa-Kemalbaszy. W każdym razie krytyka jego działalności będzie wzbudzona przez rząd sowiecki.

W myśl rządu moskiewskiego, Kongres ma być demonstracją świata muzulmańskiego, skierowaną przeciwko Anglii.

A chmury czarne zbiegły się już w miejscu gdzie horyzont indyjski zamykają wielkie góry i gdzie granica imperjum brytyjskiego przebiega. Donoszą z Londynu że rząd angielski postawił rządowi afganistańskiemu ultimatum, w którym domaga się wydania morderców oficerów angielskich, zaniechania propagandy antyangielskiej na terytorjach Afganistanu, graniczących z Indjami oraz wycofania wojsk afganistańskich z terytorjów granicznych.

Wobec nadciągającej burzy, ciekawym jest, jakie też horoskopy dla Anglii wyczytają magowie indyjscy z gwiazd południowych. Nie ci co pomykają na wiatronogich czystej krwi arabach, nie ci co usiadłszy na progu domostw, kiwają farbowaną brodą nad filiżanką sorbetu, wierząc, iż ręka Allaha pokieruje szablą w damasceńskich ludwisznjach kutych, do chwaty i zwycięstwa. Ale co na to Indje? Indje prawdziwe, Buddhy i Brahmy. Co powie Benares i inne święte miasta gdy na ulicach swoich potężnego i niezwykłego nemi ujrzą godła Mahometa? Ażaliż boskie rzeki nie wystąpią z brzegów i nie zaleją tych co zbyszczą wody myjąc w nich rany w walce o koran otrzymane?

Co u nas wogóle wiedzieć w Polsce o Indjach mogą. Jakże panują tam nastroje i prądy. A w każdym z wielotyśięcznych krajach jest inaczej.

Oddawna liczy się Anglja z niebezpieczeństwem muzulmańskim w Indjach. Oddawna grozi rządom wice-króla zbrojne wystąpienie maharadzów, a teraz i młody ruch hinduski.

Informacja Pata, iż w „Indjach” hindusi zbyszczą meczet mahometanów jest informacją co najmniej mętną i mniej dokładną niż z Warszawy przez Tokio, o ustąpieniu ministra, jaką ongiś Polska Agencja Telegraficzna nadesłała do Wilna.

BIURO BUCHALTERYJNE
„AKTIV”
Wilno, ul. Dąbrowskiego Nr. 3.

Prowadzi rachunkowość przedsiębiorstw handlowych, zestawia bilanse, sporządza sprawozdania, obliczenia dla podatków, załatwia korespondencję handlową.

merich w stosunkach bliższych lub dalszych, zażyłych i serdecznych: znany historyk Fryderyk Leopold hr. Stolberg, który niejednokrotnie dawał świadectwo nadprzyrodzonej siły, księżna Salm-Reiffenscheid, profesor Sailer (późniejszy biskup), profesor Katerkamp, Ludwika Hensel, biskup Diepenbroek, wikary generalny Droste-Vischering... Wszyscy oni widzieli krwawiące się jej stygmaty, podziwiali ascetyczny jej, męczątki, Bogu poświęcony żywot.

W roku 1818-tym zjawia się przy łożu boleści Katarzyny Emmerich—Klemens Brentano.

Słyszał o niej często ale nie pociągali do nadprzyrodzone zjawiska z Dülmen. Nawet gdy w 1817-tym nawrócił się i gorliwym stał się katolikiem, jeszcze skłonić go nie mogły do pielgrzymki do Dülmen namowy brata oraz zaprzyjaźnionej z nim, również nawróconej, Ludwiki Hensel. Traf niemal zrzucił, że Katarzynę odwiedził.

Powitała go jak dawno oczekiwanego, „przeznaczonego” dla niej człowieka. Oddawna rozkaz Boży nakazywał jej objawić światu widzenia, które były jej udziałem. Nie było tylko w jej otoczeniu nikogo koby potrafił opowiadać jej spisać. Lambert, Limberg, zacił kapłani, byli ludźmi mało wykształconymi, a i w piśmie nie do tego stopnia biegli, aby podążyć piórem za urywanymi i pogmat-

wanymi opowiadaniem jasnowidzącej. Brentano wszystkie po temu posiadał kwalifikacje. Zawodowym był literatem, autorem powieści i poezji; posiadał bystrzy umysł i lotny; głęboko był wierzącym, skłaniając się wyrażać ku mistycyzmowi; pragnął nawet zostać kapłanem; w Dülmen widziano go odmawiającego codziennie różaniec i przystępującego co tydzień do Sakramentów. Jeżeli odrzucimy wszelką wątpliwość w szczerost religijnych uczuć i praktyk Brentana, zrozumimy, że uciążliwe i trudne spisywanie widzeń jasnowidzącej, opowiadanych przez nią urywkowo, często całkiem chaotycznie, poczytywał on za misję zesłaną nań przez Boga.

Zainstalowuje się tedy Brentano u łoża Katarzyny Emmerich; słucha jej opowiadań w trakcie samego zachwyconia lub też bezpośrednio po nastąpieniu widzenia, często wśród gwałtownych męczarni cielesnych Katarzyny, towarzyszących zazwyczaj jej wizjom. Nazajutrz odczytuje relację poprzedniego dnia, a że widzenia przeskakują nieraz do miejsc na miejscu i od obrazów ze Starożytności do obrazów z Nowego, segreguje je pilnie, w ciąg jeden układa, grupuje.

Praca ta trwa lat pięć z okładem.

D. C. N.

KRONIKA

SOBOTA

5 Dnia

Isabelli

Jutro

Trzech Kr

W. g. 3 00, Z. g. 3 27 m.

WILEŃSKA.

— Nowe rozkazy o Jednorocznych. Z nowym rokiem zostały zmienione rozkazy wojskowe co do czasu służby i szkolenia jednorocznych.

Zasadniczą zmianą jest wzniesienie rozkazu, który zezwalał na odliczenie z jednorocznej służby czasu, spędzonego w wojsku przed powołaniem do szeregu z poboru, czyli czasu poprzedniej służby ochotniczej, którą dotychczas się zaliczało. Władze wojskowe wychodzą z tego założenia, że i tak już jednoroczni mają znaczną ulgę przez skrócenie im, z powodu cenzusu naukowego, czasu obowiązkowej ustawowo służby do połowy, miałoby więc podwójne ulgi, które mogą się odbić na wyszkoleniu wojskowym i uniemożliwić przez to uzyskanie warunków potrzebnych do zamianowania podporucznikiem rezerwy.

Jednoroczny czas służby podzielono na 8 okresy: 1-szy — 3 miesiące szkoły szeregowca, 2-gi — 6 miesięcy wyszkolenia w kompanji szkolnej podchorążych rezerwy piechoty, 3-ci — 3 miesiące praktyczne przeszkolenie w pododdziale macierzystym.

Po ukończeniu tej szkoły jednorocznej otrzymuje się stopień podchorążego rezerwy i w tej randze odbywa się pierwsze ćwiczenia rezerwy. Po drugim ćwiczeniach rezerwy otrzymuje się awans na podporucznika rezerwy.

Podkreślić należy, że rozkaz powyższy zabrania kategorycznie używania jednorocznych do służby kancelaryjnej i gospodarczej — winni oni przejść tylko służbę liniową.

— Śledztwo w sprawie napadu. Delegat Rządu wydelegował do Gródka naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa p. Dworakowskiego do celu dokładnego zbadania okoliczności towarzyszących napadowi na Gródek, oraz przeprowadzenia na miejscu dochodzenia w sprawie zachowania się władz bezpieczeństwa. Jednocześnie wyjechał także podprokurator Sądu Okręgowego p. Sakowicz do celu pokierowania śledztwem.

(A. W.)

— (1) Świadczenia przemysłowe. Począwszy od 1 stycznia 1924 r. do świadczeń przemysłowych i kart rejestracyjnych mają zastosowanie na zasadzie ustawy z dn. 6 grudnia 1923 r. ceny przeliczone na franki złote. Za świadczenia przemysłowe i karty rejestracyjne, nabywane po 1 stycznia b. r., będą płace wyrażone we frankach złotych — pobrane w markach polskich według wartości franka złotego w dniu wpiaty.

— (2) Zeznania o obrocie handlowym. Na zasadzie art. 52—55 ustawy z dn. 14 grudnia 1923 r. w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego, winni płatnicy złożyć w terminie od 1 stycznia do 1 lutego 1924 roku według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie, osiągniętym w ciągu drugiego półrocza kalendarzowego 1923 r. Zeznania o obrocie mają być składane w właściwych urzędach skarbowych. Formularze zeznań wydawane będą bezpłatnie. Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym lub kto przedstawi nie zupełne dane, ulegnie karze grzywny od 11 do 341 franków złotych.

— (3) Wzrost drożyny w drugiej połowie grudnia. Według obliczenia okręgowego inspektora pracy, wzrost drożyny w Wilnie w drugiej połowie grudnia wynosi 54 proc.

— (4) Posiedzenie miejskiej Kom. Prawniczej. Na dzień 7 stycznia zostało wyznaczone posiedzenie miejskiej Komisji Prawniczej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa opłaty za wodociąg i kanalizację przez wojskowość; 2) sprawa ustalenia podatku od zaproszonych weksli, i 3) statut o podatku wojskowym.

— (5) W sprawie odpozyunknie dzielnego. Dn. 7 stycznia odbędzie się posiedzenie specjalnej miejskiej Komisji dla zaopiniowania o czasie pracy w przemyśle i handlu.

— (6) Z Kom. Finansowej. We wtorek 8 stycznia odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Porządek dzienny: 1) podanie przedstawiciela Poltkres w sprawie zmniejszenia o 50 proc. dzierżawy za listopad i grudzień 1923 r., 2) sprawa możliwości gwarancji finansowych dla koncesjonariuszy, 3) podanie „Domu Dzieciątka Jezus” o zwolnienie od opłaty za wodę i światło, 4) podatek od opłat asekuracyjnych.

— Komitet Obchodu Komisji Edukacyjnej prosi pp. ofiarodawców oraz tych, którzy podjęli się zebrania składek na fundusz im. Komisji Edukacyjnej, o łaskawy jak najrychlejszy zwrot list oraz sum zebranych pod adresem: Polski Bank Parcelacyjny p. Józef Korolek Mickiewicza 8 Wilno. Każdy dzień zwłoki dla zrozumiałych przyczyn wpływa na wartość realną złożonych przez społeczeństwo ofiar na cel oświatowy.

— Wieczór kolend. Program jutrzejszego koncertu chóru „Lutalia” i „Kola Miłośników Pieśni” pod dyr. prof. St. Kazuro składać się będzie z najciekawszych kolend polskich w układzie prof. Kazuro i Niewiadomskiego.

Kolendy te w wykonaniu polskiej kapeli ludowej w Warszawie w grudniu r. ub. — cieszyły się wielkim powodzeniem.

Jako solistka na koncercie wystąpił art. opery p. W. Hendrich.

Kasa (sala „Lutalia”) czynna jest od g. 11—1 i od 3—9 wiecz.

Początek o g. 4 po poł.
— Podziękowanie. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, niniejszem potwierdzając odbiór od Komitetu Obchodu 3-go Maja 2.760 złotych bonów na ogólną sumę 22.962,648 mkp. uważa za swój obowiązek podziękować serdecznie na tem miejscu p. Józefowi Korolcowi, dzięki którego ofiarnej i nieustraszonej pracy zebrany został powyższy fundusz i Macierz mogła rozszerzyć swą działalność oświatową na naszych Kresach. Jednocześnie składamy serdeczne wyrazy wdzięczności wszystkim panom Kwestarkom i instytucjom publicznym i osobom prywatnym, które bądź pracą swą bądź też ofiarami przyczyniły się do zebrania funduszu Druku Narodowego Polskiej Macierzy Szkolnej, a tem samem do rozszerzenia pracy oświatowej Ziemi Wileńskiej. — Redakcjom pism Wileńskich dziękujemy również za umieszczenie odezw i komunikatów w sprawie obchodu 1 kwesły 3-go Maja.

W imieniu Centralnego Zarządu P. M. S
(—) Dr. W. Węsiński

Z SĄDÓW.

— (4) Okradzenie współlokatorów. D. 3 stycznia Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał sprawę Tadeusza Pizanego, oskarżonego z art. 581 części 2 i 3 kod. kar., ze skargi apelacyjnej od wyroku Sądu Okręgowego w Wilnie z dnia 21 sierpnia 1923 r.

Według aktu oskarżenia, zamieszkała w Wilnie Katarzyna Drohojowska zmieniła w sierpniu 1922 r. mieszkanie i przeniosła się do Pizanego, u którego zamieszkała w charakterze współlokatorki przy ul. Benedyktynie Nr. 8. W tymże miesiącu Drohojowska wyjechała na wieś, zostawiając rzeczy złożone w kilku kufrazech. Gdy po powrocie do Wilna w listopadzie 1922 r. Drohojowska sprawdzała zawartość kufków, przekonała się, iż zostały z nich skradzione różne rzeczy, kosztowna bielizna, ubranie, zegarek złoty, łącznej wartości 9.789.000 mk. Dochodzenie ustaliło, że należące do Drohojowskiej rzeczy potajemnie wziął i przyswoił współlokator Tadeusz Pizani.

Sąd Okręgowy skazał Tadeusza Pizanego, lat 23, za kradzież mienia ruchomego, dokonaną z nadużyciem zaufania na 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny zmienił wymiar kary i pod sąd Pizanego skazał na osadzenie w więzieniu na przeciąg czasu 10 miesięcy, a na zasadzie amnestji zmniejszył o połowę wymiarzoną karę i ostatecznie skazał Pizanego na 5 miesięcy więzienia z salientem aresztu prewencyjnego.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutalia). Dziś—premiera doskonałej satyry Dregelli „Dobrze skrojony frak” z K. Tatariewiczem w roli głównej.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś—premiera opery Gounoda „Faust” z Jęfimewą, Korsak-Targoską, Stępniewskimi, Wraga i Romanowskim w rolach głównych. Reżyserja J. Stępniewskiego.

— Dziś o g. 4 pp. odbędzie się przedstawienie dla dzieci w wykonaniu uczniów szkoły powszechnej Nr. 21. Program: kolendy, „Narodzin bajki”—baśń Ostrowskiej, deklamacje, pieśni, pantominy. Ceny znizone o 50 proc.

— W niedzielę o g. 1-aj pp: poranek muzyczny prof. Konserwatorium Wileńskiego Siewierki. Ceny znizone. O g. 4 pp. po cenach znizonych „Gri-Gri”—Wieczorem o g. 8 po raz 2-gi „Faust”—Opera Gounoda.

— Czwarty koncert symfoniczny. Dziś w sobotę, w sali Teatru Polskiego („Lutalia”) odbędzie się kolejny koncert z udziałem Wil. Orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Wylezińskiego Solista będzie znana pianistka, Margerita Trombini. W programie symfonia № 2 Brahmsa (1-szy raz). Koncert f moll Chopina, „Mobydy” Mendelsohna. Początek o g. 4 wiecz.

TEATR POLSKI (Lutalia) Dziś o g. 4 p.p.

IV Koncert Symfoniczny

Solistka MARGHERITA TROMBINI

o g. 8 w. — PREMIERA

„Dobrze skrojony frak”

krotochwila DREGELLY

TEATR WIELKI (na Pohulance)

DZIŚ o g. 4. p.p.

Przedstawienie dla dzieci

w wykonaniu uczn. szkoły powszechnej Nr. 21.

o g. 8 w. opera

premiera FAUST GOUNODA

TEATR WIELKI

Od poniedziałku 7-go stycznia r. b rozpoczyna się występ znakomych artystów

Warszawskich

K. Niewiarowskiej i W. Szczenińskiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Samebójstwo. Dnia 3 bm. w celu pozabawienia się życia otrzął się karbolem zredukowany urzędnik Tow. Ubesp. „Piaś” Józef Pawłowski (Antokolska 1). Wierwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Przyczyna samobójstwa brak środków do życia.

— Podwyższenie taryfy tramwajowej. Magistrat warszawski projektuje podwyższenie taryfy tramwajowej z 80.000 do 150.000 mk. zamiast projektowanych poprzednio 130.000, a to z powodu ogólnego braku drobnych.

ZE ŚWIATA.

— Trzęsienie ziemi. Prasa donosi z Lublany, że wczoraj o godz. 9 min. 45 rano w obserwatorium Triglav stwierdzono silne trzęsienie ziemi w odległości 400 km.

— „Polradie” donosi, w nocy do 31 grudnia na 1 stycznia dało się odczuć w Trewirze trwające kilkanaście sekund trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło znaczniejszych szkód.

— Powódź w Paryżu. Z Paryża donoszą, iż poziom wody podwyższa się w sposób niepokojący, szereg domów zostało zalanych, komunikacja z portem przerwana. Na przedmieściach woda zalewa ulice, mieszkańcy dzielnic zagrożonych zalewem coraz bardziej opuszczają swe siedziby. Donoszą o wielkich rozlewach w innych częściach kraju.

— Rodzina Cara na wygnaniu. Prasa emigrancka rosyjska komunikuje, że na naradzie członków rodziny cesarskiej, odbytej w Paryżu przed niedawnymi czasami, obecni byli wielcy książęta Borys i Andrzej Włodzimierzowicze, Dymitr Pawłowicz, Aleksander Mikołajowicz i Gabriel Konstantynowicz. Po naradzie ks. Cyryl przysłał przedstawicielowi swemu w Jugosławii, hr. Bobryńskiemu, list, w którym m. in. przyznaje, że żąda od niego złożenia przyjętej samowolnie na siebie funkcji „regenta tronu rosyjskiego”, lecz on odmówił wykonania tego żądania. Ks. Cyryl stwierdza również, że wyżsi przedstawiciele duchowieństwa, których prosił o biogosiawieństwo, odmówili mu tego.

— Echa katastrofy lotniczej. „Polradie”. Według doniesienia radiotelegraficznego prefektury morskiej Bizekty, znalezione tam w głębi morza rezerwuuar benzynowy sterowca francuskiego „Dixmude” który uległ katastrofie. Na rezerwuuarze naklejone były kartki z różnymi informacjami napisanymi ołówkiem.

Uroczysta ceremonia pogrzebu komendanta sterowca „Dixmude” odbyła się w obecności władz wojskowych i tłumów publiczności w Neapolu.

— Nafta rosyjska. Już nafta rosyjska popłynęła do Francji.

Świeżo rząd sowiecki zawarł kontrakt z francuską firmą André fils, zobowiązującą się w ciągu lat dwóch zakupować w Baku tyle nafty ile jej zakupiła przed wojną. Firma ma płacić rocznie milion funtów szterlingów.

Podpisał umowę paryski reprezentant sowieckiego komisariatu dla handlu i przemysłu p. Lekikh (jak piszą dzienniki francuskie) a rząd sowiecki świeżo kontrakt ratyfikował.

Obywatele francuscy, jak widać, nie oczekają na upragnione, urzędowe wznowienie stosunków dyplomatycznych i handlowych Francji z Rosją Sowiecką... Kują żelazo choćby tylko jeszcze letnie.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Wpływy na podatek majątkowy. Do 31.XII wpłynęło do PKKP na podatek majątkowy gotówką 12.000.000 fr. złotych oraz 557 weksli na sumę 16 mil. fr. szwajcarskich, pół miliona z górą dolarów i inne drobniejsze.

— Kurs waloracyjny franka złotego na dzień 5-ty b. m. ustalony został w wysokości 1,280,000 marek polskich. Na dzień 6-go stycznia—1.390.000

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— „Kwiecie Polski”. Po dziesięcioletniej blisko przerwie ukazał się pierwszy numer „Łowcy Polskiego”, organu Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Lwowskich. „Kwiecie Polski” wychodzi pod redakcją znanego na tem polu działacza p. Jana Satołczana, który poprzednio w ciągu lat 16 był kierownikiem powyższego pisma.

Komitet redakcyjny wzmoczonego organu, którego brak w szerokiej sferach naszych myśli, wychycał się odezwą, stanowiącą pp. J. Domanińskiego, H. Knotha, St. Lilpop, J. hr. Morstina, F. Rożyńskiego, W. Słonczyńskiego, W. Szperlinga, K. Świdorskiego, J. Szolcmana.

Na interesującą treścią 1-go numeru, poza działem urzędowym, składają się następujące artykuły: Głuszczyk; Przeszłość i przyszłość żubra; Wyprawy naukowe i myśliwskie; Przegląd polskiej literatury lwowskiej; Rzecz o sianach przemysłu brzołowego po wojnie; Kronika i drobne myśliwskie i inne.

Numer powyższy zdobi szereg udatnych ilustracji.

JADŁODAJNIA HYGIENICZNA przy ul. Wileńskiej Nr. 27-1. wydaje obiady od 12 do 4 1/2 po poł. Czwartek kołduny — niedziela flaki.

OFIARY.

Dla repatriantki z Rosji A. B. — bezimiennie 100000 mk.

WILEŃSKA GIEŁDA

Urządowa 4 stycznia b. r.
Ruble złota 4525000
8-proc. Państw. Pożyczka Złota 1000000
L. Z. Wileń. Banku Ziem. 24700000
Wil. Przw. Banku Hand. ser. I-V 3900000
" " " " VI 3700000

WARSZAWSKA GIEŁDA

urządowa 4 stycznia b. r.
Delary 7150000—7100000
Przekazy: New-York 7150000—7100000
Londyn 80700000—80800000
Paryż 353000
Wiedeń 100.00
Praga 209250
Włochy 308000—306000
Belgia 315000
Szwajcaria 1245000
Złoty frank 1986000
Milionówka 530000—550000—525000
Pożyczka złota 10500000—11000000—1075000
Bony złote 1050000—1100000—1075000
Tendencja zwykła

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urządowa 4 stycznia b. r.
(w milionach mk. niem.)
Przekazy: New York 4189500—4210500
Kowno 424710—433290
Londyn 18254250—18345750
Paryż 216458—217542
Wiedeń 60847—61153
Praga 127680—128320
Szwajcaria 751118—754882
Tendencja spokojna.

GDAŃSKA GIEŁDA

urządowa 4 stycznia b. r.
Marka polska 0,828—0,832
za miljon mk. polskich.
Przekazy: Warszawa 0,788—0,792
guld. za 1 mil. mk. pol.
New York 5,9927—5,9123
guld. za 1 dol.
Szwajcaria 101,25—101,75 guld. za 100 fr. szw.

Redaktor Stanisław Mackiewicz

TEATR POLSKI (Lutnia).

W sobotę 5 stycznia

4-ty koncert

SYMFONICZNY

z udziałem Wil. orkiestry symfonicznej pod dyr. WYLEŻYŃSKIEGO.

Solistka Margeryta Trombini

PROGRAM:

Brahms—symfonia № 2 (1-szy raz)
Chopin—koncert fortepianowy (moll)
Mendelssohn—„Hebrydy”.

Początek o g. 4 po poł.

Kasa otwarta od 11—1 i od 3—9 w.

Ważne dla hurtowników EMALJI!

Dostarczamy jako najtańsze źródło zakupu

wagonowo bezpośrednio z huty

w mniejszych partjach ze składów naszych w Warszawie (Wł. Małkowski i S-ka, Sienkiewicza 1)

na warunkach najkorzystniejszych wszelkiego rodzaju naczyń emaljowanych wyrobu największej emaljarni górnośląskiej.

Zapytania upraszamy bezpośrednio do

f-y FRANKOWSKI i WYSOCKI

Sp. z ogr. odp.

Katowice, ul. Młyńska 7, skrzynka pocztowa 432

Redakcja „Słowa” poleca ofiarności publicznej osobę z inteligencją z trojgiem dzieł. repatriantkę z bolszewij pozostającą bez żadnych środków do życia w położeniu rozpaczliwym. Ofiary składać prosimy do Administracji „SŁOWA” pod literami A.B.

Podaję do wiadomości, iż z dniem 1 stycznia 1924 r. wystąpiłem z firmy

„Budownictwo i Przemysł” sp. z ogr. odp. w Wilnie i od powyższej daty nie ponoszę żadnej odpowiedzialności za wszelkie nowe wydawane zobowiązania. Inż. Mieczysław Lubiechowski Wilno, dn. 1 stycznia 1924 r.

DOM HANDLOWY „KARSAKOSOW” w WILNIE, przy ul. Sądowej 6.

Hurtowa sprzedaż

mąki pszennej i żytniej ORAZ śledzi wszelkich gatunków Przybył wagon ryżu po cenach tanich.

Towarzystwo Przemysłowe-Handlowe „SPÓJNIA” Sp. z ogr. odp. WILNO, ul. Żawalna 7. Tel. Nr. 841.

Składy: Mickiewicza Nr. 34. Tel. 370 poleca wszelkie artykuły wagonowo budowlane, wapno i detalicznie, węgiel kamienny opałowy, kowalaki i drzewny.

B-cia ALSZWANG

SP. AKC.

WILNO, ul. Wielka Nr. 42 Telefon 822.

Wielka tania sprzedaż towarów wysortowanych.

na R A T Y w ciągu 45 dni bez pieniędzy

obuwie marki „słoń” od 16 mil. Mk.
Ewarantowane: Pałto męskie 25, Garnitury 25, Pałto damskie 20, Suknio damskie 10, Bluźki 2

Otrzymano również we wszystkich działach wiele nowości

Przetarg.

Dnia 11 stycznia 1924 roku w lokalu Zarządu Okręgowego Lasów Państwowych w Wilnie (ul. W. Pohulanka 24) odbędzie się przetarg za pomocą ofert piśmiennych na wyrób za część ekwiwalent procentowy) materiałów na zrębach stawowych w Nadleśnictwach:

- 1) Iwleńskim, 2) Świdziańskim, 3) Duniłowickim, 4) Rożanowskim, 5) Rudnickim, 6) Wilejskim.

z warunkiem wywieżenia na składy przy stacjach względnie przez kolejowym lub rzekach spławnych wyrobionych materiałów drzewnych, należnych z podziału Z. O. L. P.

Na przetarg zostają wystawione 26 jednostek; z ogólną masą drewna (sosny, świerku, osiki, brzozy, dębu, olchy, jesionu, klonu), warty około 26 000 m³ i opału około 14 000 m³, razem około 50 000 m³.

Oferty sporządzone w g. przepisów licytacyjnych Z. O. L. P. będą przyjmowane do godziny 1-ej p. 11 stycznia 1924 r.

Szczegółowy wykaz wystawianych obiektów, przepisy licytacyjne, wzory ofert i umowy — są do przejrzania w Departamencie Leśnictwa M. R. i D. P. w Warszawie (Senatorska 15) w Z. O. L. P. w Wilnie i odnośnych Nadleśnictwach.

Przeznaczone do sprzedaży jednostki licytacyjne można oglądać na miejscu za zezwoleniem Nadleśnictwa. Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Wilnie.

Fabrykanci poszukujący ryneków zbytu, Kupcy poszukujący reprezentacji, Przedstawiciele poszukujący reprezentacji, zgłaszające zapytania do BIURA INFORMACYJNEGO dla HANDLU I PRZEMYSŁU „AWU” WARSZAWA, Krucza 47-a

BIURO LEŚNE PARCELACYJNE J. Łastowski B. Świątorzecki

Wilno, ul. Mickiewicza, (Śto Jorska) Nr. 42 m.5. Informacje od g. 9—10 i 5—6 w. Szacowania, urzędzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządza, kopjowanie planów i inne.

D-r M. Mienicki Akuszerka z War Chor. wener. syfilis i skórne (leczen. sztucz. słońcem górskim, ul. Wileńska 34 m. 31) Przyjmuje od 4-7

Meble różne do sprzedania Ofiarna 4 m. 2 tamże 2 pok. do wynajęcia.

Udziałam lekcji Zgubiono książ. wojsk. wyd. przez P. K. U. Wilno Mołżesza Kownora zam. Słowackiego 15/17 m. 2 Unieważ. się